

17 grudnia

Ciepło
Słodki duet



Cześć, Haniu!

Postanowiliśmy do Ciebie napisać, bo jesteśmy niezwykle dumni z tego, co udało nam się razem stworzyć w Fabryce Słodyczy! Bardzo chcemy podzielić się z Tobą naszym sukcesem.

~ *Ambitka i Łakomczuszek*

Mała poprawka: JA jestem dumna z mojej ciężkiej pracy, a Łakomczuszek jest dumny głównie z tego, ile udało mu się podjąć gotowych produktów!

~ *Ambitka*

NIEPRAWDA! Jestem OFICJALNYM sprawdzaczem pyszności i przeprowadzam badania nad zawartością cukru w cukrze i poziomem pierniczkowości w pierniczkach. To bardzo odpowiedzialne zadanie! Nie można przecież wysłać dzieciom słodyczy, które nie zostały dokładnie... przetestowane!

~ *Łakomczuszek*

Haniu, przechodząc do rzeczy: Mikołaj powierzył nam ważną misję - nadzór nad produkcją świątecznych słodyczy. I na początku, nie ukrywajmy, nie mogliśmy się dogadać.

Ja chciałam, żeby każdy pierniczek był dziełem sztuki - z idealnie prostą linią lukru i dokładnie siedmioma kryształkami posypki.

~ *Ambitka*

17 grudnia

A ja uważałem, że ważniejsze są ILOŚĆ I SMAK! Przecież pierniczki nie są do oglądania, tylko do zjadania, no i po co komu jeden idealny, piękny pierniczek, skoro można mieć całą górę po prostu pysznych? W brzuszku i tak wszystko wygląda tak samo!

~ Łakomczuszek

Po wielu BARDZO GŁOŚNYCH dyskusjach znaleźliśmy w końcu rozwiązanie. Postanowiliśmy produkować dwa rodzaje pierniczków: „Ekskluzywne Arcydzięta Ambitki” (piękne, ale w małej ilości) i „Prawdziwe Pierniki Łakomczuszka” (proste, ale za to przepyszne i w ogromnej ilości!). I wtedy, gdy myśleliśmy, że już wszystko mamy pod kontrolą, wydarzyła się prawdziwa magia!

~ Ambitka

Do kuchni wleciało kilka Świetlików. Zatańczyły nad naszymi wypiekami i obsypały je swoim złotym pyłem! A efekt był zdumiewający! Moje pierniczki, dotąd powiedzmy, mało eleganckie, nagle nabrały szlachetnego blasku i wyglądały niemal tak perfekcyjnie jak te Ambitki!

~ Łakomczuszek

A moje arcydzięta? Cóż, już były idealne. Ale kiedy ich spróbowaliśmy...

~ Ambitka

O, ja cię pierożek! Haniu, to było coś niesamowitego! Smakowały jak najstodsze wspomnienie z dzieciństwa zamknięte w jednym kęsie! Kiedy częstowaliśmy nimi inne elfy, każdy czuł inny, ukochany smak. Dekoratorka poczuła smak waty cukrowej z festynu, na którym była jako mała elfka, a Majsterkowicz smak szarlotki swojej babci!



17 grudnia

Ale to nie wszystko! Moje pierniczki nie tylko wyładniały, ale też pozostawały ciepłutkie przez wiele godzin, jakby dopiero co zostały wyjęte z pieca.

No i najważniejsze - po zjedzeniu jednego pierniczka z magicznym pyłem przestałem być głodny! I to na całe 15 minut! Ostatnio czułem się tak najedzony rok temu, po Wigilii, gdy zjadłem 69 pierogów od Pani Mikołajowej, zupę grzybową, misę barszczu z uszkami i pięć porcji karpia.

~ Łakomczuszek

Ściskamy Cię słodko

Ambitka i Łakomczuszek

P.S. Wiem, że Bałwankowa Rada Mędrców ma teraz pełne ręce roboty z rozszyfrowywaniem tajemnic *Księgi Strażników*, więc chciałam im jakoś pomóc. Ale Pani Mikołajowa powiedziała: „Dbanie o to, by w wiosce pachniało piernikami i panował radosny nastrój, to też sposób na walkę z kłopotami. Wasza misja jest bardzo ważna”. Myślisz, że ma rację?

~ Ambitka

P.P.S. Haniu, dziękuję za czekoladkę i ciepłe mleko, które zostawiłaś nam na stole. To była doskonała przekąska po ciężkiej pracy przy KONTROLOWANIU jakości słodyczy!

~ Łakomczuszek